

Z N A J D Ź

Znajdź 16 szczegółów, którymi różnią się te dwa obrazki. Na rysunku drugim zaznacz kółeczkiem miejsca, w których znalazłeś różnice, wytnij go, włóż do koperty i czekaj na rysunki, które ukażą się w grudniowych numerach „Czasu Ostrzeszowskiego” (numery 48, 49, 50, 51, 52). Gdy

zbierzesz wszystkie obrazki i zaznaczysz na nich różnice - przynies lub przyslij je do redakcji. Na kopercie napisz swoje imię i nazwisko, adres oraz Twój wiek.

Na obrazki z numerów listopadowych czekamy do 8 grudnia. Do wygrania nagroda - niespodzianka.

Zabawa przeznaczona dla dzieci od lat 4 do 11.



## „Laboratoria przyszłości” w szkołach gminy Kobyla Góra

**210 000 ZŁ**  
DOFINANSOWANIA  
DLA GMINY KOBYLA GÓRA



**Laboratoria  
Przyszłości**

Gmina Kobyla Góra pozyskała ponad 210 tys. zł w ramach rządowego Programu Zapobiegania Zakażeniom HIV i Zwalczenia AIDS, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu zorganizowała na terenie województwa wielkopolskiego konkurs na infografikę pod tytułem „Nie daj szansy AIDS”.

Konkurs skierowany był do uczniów szkół ponadpodstawowych województwa wielkopolskiego. Zadanie konkursowe polegało na samodzielnym przygotowaniu infografiki na temat profilaktyki HIV/AIDS i innych chorób przenoszonych drogą płciową. Infografika (grafika informacyjna - oznaczająca wizualizację informacji, danych i wiedzy, zaprojektowaną tak, by przekazywać odbiorcom złożone dane w przystępny i jasny sposób. Przejrzystość przekazu jest w niej priorytetowa. Infografika ma za zadanie przykuć uwagę adresata i umożliwić mu szybkie zapoznanie się z zawartością. Na etap wojewódzki konkursu została wysłana praca **Marii Panfil** - uczennicy z Zespołu Szkół nr 1 w Ostrzeszowie. Nagrodę dla uczestniczki konkursu ufundowało Starostwo Powiatowe w Ostrzeszowie.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Ostrzeszowie

z Centrum GovTech w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Misją program jest stworzenie nowoczesnej szkoły, w której zajęcia będą prowadzone w sposób ciekawy, angażujący uczniów oraz

sprzyjający odkrywaniu ich talentów i rozwijaniu zainteresowań.

Złożony przez gminę Kobyla Góra wniosek na łączną kwotę ponad 210 tys. zł został rozpatrzony

pozytywnie. Środki trafić mają do Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Kobylej Górze (90 tys. 300 zł), Szkoły Podstawowej im. Józefa Kulli w Mąkoszycach (60 tys. zł)

Do serca przytul psa...

## Mały Miki Weroniki

Urodził się 6 lipca, a już dwa miesiące później znalazł swój przytulny kącik na os. Zamkowym w Ostrzeszowie. Z początku miała być suczka, ale w końcu wybrano pieska. Dziś 9-letni Miki rasy shih tzu jest pociechą całej rodziny. Rasa ta, jak mówi Weronika, jego opiekunka, wywodzi się z klasztorów tybetańskich i pewnie dlatego w zachowaniu Mikusia dominuje spokój i przyjazny stosunek do otaczającego świata. Ma przy tym niesamowity instynkt, który pozwala wyczuć swoich opiekunów, choć jeszcze ich nie widać i nie słychać. W pokoju ma oczywiście swoje legowisko, lecz i tak

najczęściej wysypia się w łóżku swej pani.

Miki bardzo lubi spacerować, dlatego wychodzi na nie 5-6 razy dziennie. Ulubioną jego trasą jest deptak wzdłuż drogi krajowej 11.

Do łobuzów nie należy - już jako szczeniak był bardzo grzecznym, dobrze ułożonym pieskiem. Czasem tylko wyjadał ziemię spod kwiatów (być może z powodu niedoboru jakiejś witaminy?).

Jeszcze jako mało doświadczony piesek poszczekiwał na swoje lustrzane odbicie. Trochę przy tym było hałasu, bo goście w łóżku mu się odszczekiwały.

Kiedy Miki jedzie samochodem, z uwagą obserwuje, co dzieje się dookoła. Za to podróżowanie w koszyczku na rowerze to nie dla niego lek i stres. Ogólnie jednak lubi podróże - przed wyjazdem chętnie pomaga przy pakowaniu rzeczy do walizki, a gdy wszystko gotowe, znajduje miejsce i dla siebie.



Obzartuszką raczej nie jest - gotowa sucha karma, podana kilka razy dziennie, w zupełności mu wystarcza. Opiekunowie dbają, aby Miki miał na szyi obrozę chroniącą przed pchłami i kleszczami. Pani Weronika troszczy się także o wygląd swojego pupila i co pewien czas idzie z nim do fryzjerki. Po takich postrzyżynach piesek może spokojnie tarłać swą ulubioną piłeczkę, nie martwiąc się o rozczochranie fryzury.

Dziś, po tylu wspólnie spędzonych latach, żaden z domowników nie wyobraża sobie nawet dnia bez radosnego poszczekiwania rezolutnego Mikusia.

W. Juszcza

